

Wyrok z dnia 4 września 2007 r.

I PK 112/07

Zaprzeczenie prawdziwości dokumentu prywatnego złożonego przez jedną ze stron procesu przenosi na drugą stronę (zaprzeczającą) ciężar wykazania, że dokument nie jest prawdziwy (art. 253 k.p.c.). Jeżeli w toku procesu o wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę pozwany pracodawca kwestionuje prawdziwość przedstawionej przez pracownika będącego powodem umowy o pracę jako dokumentu prywatnego, to na nim spoczywa ciężar udowodnienia nieprawdziwości tego dokumentu.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 września 2007 r. sprawy z powództwa Zdzisława C. przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu „T.” Spółce z o.o. w C.B. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2006 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części oddalającej apelację powoda co do kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych oraz w punkcie 2. i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z 29 czerwca 2004 r. [...] zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „T.” Spółki z o.o. w C.B. na rzecz powoda Zdzisława C. kwotę 86.966,63 zł wraz z ustawowymi odsetkami, w tym 49.111,93 zł tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę oraz 37.854,70 zł tytułem ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, z ustawowymi odsetkami oraz umorzył postępowanie w zakresie zapłaty 10 % należności od wypracowanego zysku.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z 12 stycznia 2005 r. [...], na skutek apelacji strony pozwanej uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Sąd Apelacyjny uznał za konieczne ponowne przesłuchanie wszystkich świadków celem ustalenia, w jakiej wysokości powodowi przysługiwało wynagrodzenie za pracę od 1 stycznia 2002 r. Sąd uznał także za konieczne przesłuchanie w charakterze stron powoda oraz Michaela S. na podstawie art. 299 k.p.c. celem ustalenia, z jakich przyczyn strony dysponują różniącymi się treścią egzemplarzami tej samej umowy o pracę i w jakiej faktycznie wysokości powód miał otrzymywać wynagrodzenie zgodnie z tą umową od 1 stycznia 2002 r. Sąd Apelacyjny zobowiązał Sąd pierwszej instancji do wyjaśnienia, czy sytuacja finansowa pozwanej Spółki w lipcu i sierpniu 2001 r., kiedy negocjowano i podpisywano umowę, pozwalała na tak znaczne podwyższenie wynagrodzenia powoda od 1 stycznia 2002 r. (z kwoty 5.000 zł do kwoty stanowiącej równowartość 2.500 euro). Za niezbędne Sąd Apelacyjny uznał również dokonanie ustaleń, dlaczego powód otrzymywał w 2002 r. faktycznie wynagrodzenie za pracę w wysokości 4.500 zł (a nie w wysokości stanowiącej równowartość 2.500 euro) i z jakich przyczyn umowę o pracę zawartą w sierpniu 2001 r. przedłożył w księgowości Spółki dopiero 31 lipca 2002 r. Według Sądu celowe okazało się również dopuszczenie dowodu z akt osobowych powoda oraz zeznań świadków złożonych w sprawie [...] Sądu Rejonowego w Białymstoku (o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie z powodem umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z 3 października 2005 r. [...] zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „T.” Spółki z o.o. w C.B. na rzecz powoda Zdzisława C. kwotę 20.050,71 zł, w tym 18.927,36 zł tytułem ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, wraz z ustawowymi odsetkami oraz oddalił powództwo w pozostałej części. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że uzgodniony przez strony § 5 ust. 1 akapit drugi umowy o pracę zawartej 1 sierpnia 2001 r. przewidywał jako podstawę do wyliczenia wynagrodzenia powoda za pracę kwotę 1.250 euro, nie zaś - jak twierdził powód - kwotę 2.500 euro. W ocenie Sądu pierwszej instancji, podniesienie powodowi wynagrodzenia dwukrotnie w stosunku do wynagrodzenia wypłacanego dotychczas byłoby sprzeczne z zasadami racjonalnego rachunku ekonomicznego i doświadcze-

nia życiowego, ponieważ w sytuacji, gdy w chwili zawierania umowy Spółka notowała stratę, a zysk, o jakim wspominał powód, wynikał z błędnego zarachowania w księgach Spółki skutków zawarcia układu z wierzycielami, podniesienie dwukrotnie pensji powoda nie znajdowało żadnego uzasadnienia. Na wyraźne życzenie powoda jego wynagrodzenie od 1 stycznia 2002 r. miało być ustalone w walucie obcej. W dacie uzgadniania i podpisywania umowy o pracę (w lipcu-sierpniu 2001 r.) kurs euro rósł i powód miał widoki na to, że jego płaca będzie wyższa na początku następnego roku. Stąd argument powoda, że nie podpisałby umowy przewidującej niższe wynagrodzenie (stanowiące równowartość 1.250 euro), Sąd uznał za nieprzekonujący. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na okoliczność, że powód dopiero 31 lipca 2002 r. złożył korzystną dla siebie umowę do swoich akt osobowych, przy czym umowa ta nigdy nie była przez Spółkę realizowana. Swoim działaniem powód jako prezes zarządu pozwanej Spółki naruszył przepisy ubezpieczeniowe i podatkowe. Za sprzeczne z logiką Sąd uznał twierdzenia powoda, że nie zgłaszał faktu zawarcia umowy przewidującej nowe wynagrodzenie, albowiem nie chciał „szokować pracowników”. Wprawdzie powołani przez powoda świadkowie zeznali, iż widzieli, że umowa przewidywała wynagrodzenie w wysokości 2.500 euro, jednakże ich wiedza co do tego faktu pochodziła od powoda i dotyczyła okresu po 31 lipca 2002 r. W ocenie Sądu Okręgowego nie można obdarzyć wiarą zeznań świadków Aleksandry I. i Ireny K., zwłaszcza że obecnie nadal współpracują z powodem w nowym miejscu pracy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, na szczególną uwagę zasługuje także okoliczność, że powód miał możliwość sporządzenia wersji umowy przewidującej wynagrodzenie w kwocie 2.500 euro, gdyż to on sporządził tekst umowy. Ze względu na fakt, że przedmiotowa umowa została podpisana jedynie na ostatniej stronie (nie była parafowana na każdej stronie), wymiana strony drugiej, na której umieszczono postanowienie umowne o wysokości wynagrodzenia, jako nienaruszająca struktury tekstu, nie była niemożliwa. Wprawdzie - jak zauważył Sąd - zarzut o wymianie drugiej strony umowy można by odnieść również w stosunku do pozwanego pracodawcy, jednakże z uwagi na to, że w aktach osobowych powoda nie odnaleziono spornej umowy, jak również brak jest wzmianki o jej złożeniu na okładce akt osobowych, wersja ta jest nieprawdopodobna. Zanim Spółka została przejęta od powoda jako prezesa zarządu jedynie on i zgłoszeni przez niego świadkowie mieli wyłączny dostęp do akt osobowych pracowników. W tej sytuacji Sąd uznał za przekonujące stanowisko pozwanej Spółki, według którego powód albo wcale nie złożył umowy o

pracę do swoich akt osobowych, albo sam ją usunął z tych akt. W ustalonym stanie faktycznym, opierając się na szczegółowych wyliczeniach biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i przyjmując, że wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę stanowiło równowartość kwoty 1.250 euro, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę obejmującą wyrównanie niewypłaconego mu wynagrodzenia za okres od stycznia do września 2002 r. oraz ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy z lat 2000-2003. W pozostałym zaś zakresie powództwo oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 65 k.c. co do wykładni zgodnego zamiaru stron umowy o pracę z 1 sierpnia 2001 r. w zakresie warunków płacy, jaką powód miał otrzymywać po 1 stycznia 2002 r., oraz naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 k.p.c. wobec braku rozważenia całego zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza pominięcia, że pozwana Spółka nie przedłożyła oryginału dokumentu umowy o pracę, pominięcia zeznań Waldemara J., odmowy uznania za wiarygodne zeznań świadków powołanych przez powoda i obdarzenia wiarą zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną oraz przyjęcia wbrew danym o kursie średnim euro z sierpnia 2001 r., że powód mógł się spodziewać wzrostu kwoty wynagrodzenia po 1 stycznia 2002 r. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z 19 kwietnia 2006 r. [...] oddalił apelację powoda. Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji zgromadził wystarczający materiał dowodowy i dokonał jego wszechstronnej i wnikliwej oceny, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku, wyczerpującym pod względem faktycznym i prawnym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy zarzucić naruszenia art. 233 k.p.c. Czyniąc ustalenia, Sąd pierwszej instancji wskazał, na których dowodach się oparł, a którym odmówił wiarygodności i z jakiego powodu. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował wszystkie wnioski dowodowe zgłoszone przez strony. Zarówno strona powodowa, jak i strona pozwana, zaprezentowały liczne dowody w postaci dokumentów oraz zeznań świadków na poparcie swoich twierdzeń, co pozwoliło Sądowi na rozważenie wszystkich aspektów sprawy i prawidłowe wyrokowanie. Oceniając wiarygodność i moc przeprowadzonych dowo-

dów Sąd Okręgowy wziął pod uwagę szczególny walor, jaki wiąże się z zeznaniami tych zgłoszonych przez powoda świadków, których stosunek pracy z pozwaną Spółką został rozwiązany. Sąd Okręgowy ocenił zeznania przesłuchanych świadków przez pryzmat tej okoliczności. Wbrew zarzutom apelacji, zeznania świadków Aleksandry I. oraz Ireny K. nie mogą stanowić podstawy ustaleń, że wynagrodzenie powoda określone w umowie o pracę z 1 sierpnia 2001 r. opiewało na kwotę stanowiącą równowartość 2.500 euro. Świadkowie wprawdzie zeznali, że takiej treści umowę widzieli, jednakże - co zgodnie przyznali - zobaczyli ją po raz pierwszy dopiero 31 lipca 2002 r. Aleksandra I. i Irena K. twierdziły przy tym, że umowa takiej treści została im - z racji zajmowanych w pozwanej Spółce stanowisk kadrowej i głównej księgowej - przedstawiona do realizacji przez powoda jako prezesa zarządu. Jednocześnie obie stwierdziły, mając na uwadze złą kondycję finansową Spółki, że pensja powoda była ustalona na bardzo wysokim poziomie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, iż zeznania tych świadków nie dają podstaw do przyjęcia, że wynagrodzenie powoda zostało ustalone w wysokości wskazanej przez niego. Z uwagi na fakt, że umowa o pracę pomiędzy powodem i pozwaną Spółką nie była parafowana na każdej ze stron, nie było przeszkód, aby sporządzić wersję tejże umowy określającą wysokość wynagrodzenia na kwotę 2.500 euro. Wymiana strony drugiej zawierającej postanowienie co do wynagrodzenia przysługującego powodowi była zatem możliwa tym bardziej, że zamiana taka nie wiązała się z koniecznością naruszania struktury tekstu. W tej sytuacji można było skutecznie zakwestionować wiarygodność przedstawionej przez powoda wersji umowy o pracę, z której wywodził on swoje roszczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można uwzględnić zarzutu apelacji, że Sąd pierwszej instancji bezzasadnie oparł swe rozstrzygnięcie na sprzecznych ze sobą zeznaniach świadków co do okoliczności zawarcia umowy o pracę oraz wysokości przewidywanego wynagrodzenia. Analiza zeznań świadków Ewy W., Jerzego W. i Tomasza S., którzy byli obecni 21 sierpnia 2001 r. w kancelarii notarialnej, gdzie podpisano sporną umowę o pracę, prowadzi do wniosku, że wolą stron było ustalenie wysokości wynagrodzenia na poziomie zbliżonym do dotychczasowego, z tym że miało ono być wyliczane w walucie obcej. Świadkowie twierdzili, że wartość 2.500 odnosiła się do marek niemieckich, przy czym kurs tej waluty w dniu podpisywania umowy oscylował w granicach dających wynagrodzenie uzyskiwane przez powoda poprzednio, oraz zgodnie i konsekwentnie twierdzili, że nie brano pod uwagę tej

kwoty w euro. W tej kwestii świadkowie zeznali jednolicie, co pozwala uznać ich zeznania za wiarygodne, pomimo pojawiających się sprzeczności co do szczegółów podpisania umowy. W ocenie Sądu drugiej instancji, świadkowie zeznawali o wydarzeniach, które miały miejsce kilka lat wcześniej, co tłumaczy rozbieżności w ich zeznaniach. Sąd zwrócił uwagę, że z zeznań świadków wynika, iż od powoda, zajmującego jedno z kierowniczych stanowisk w pozwanej Spółce, wymagano przede wszystkim zaangażowania w pracy w celu osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych. Jak wykazał materiał dowodowy, sytuacja finansowa Spółki była bardzo zła, stąd Sąd Apelacyjny uznał za przekonujące argumenty strony pozwanej, że nie było racjonalnych powodów, aby wynagrodzenie powoda podwyższać niemal dwukrotnie w stosunku do dotychczasowego, zwłaszcza że w umowie przewidziano za dobre wyniki ekonomiczne określony procent udziału w zysku Spółki. Powód, któremu powierzono stanowisko zarządzające, miał - co zgodnie potwierdzili świadkowie - doprowadzić do poprawy kondycji ekonomicznej Spółki, stąd uzależnienie wzrostu wynagrodzenia od osiągniętych efektów pracy poprzez prawo do udziału w zysku stanowiło czynnik motywacyjny przyjęty w tego rodzaju stosunkach pracy. Według Sądu, powyższe ustalenie stron co warunków wynagradzania powoda stanowiło integralną część umowy i uzasadnia uznanie za niesłuszny zarzutu powoda, że przez ustalenie wynagrodzenia w kwocie 1.250 euro doszłoby do obniżenia wynagrodzenia zasadniczego, tym bardziej, że poprzednia umowa o pracę nie przewidywała gratyfikacji za wyniki finansowe. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w sytuacji gdy Spółka generowała straty i podjęto działania układowe z wierzycielami, zasady racjonalnego rachunku ekonomicznego i prawidłowej gospodarki przemawiały za przyznaniem wynagrodzenia zasadniczego na niższym poziomie i uzależnieniem wysokości osiągniętych dochodów ze stosunku pracy od efektów pracy. Wynagrodzenie stanowiące równowartość 1.250 euro było wysokością zbliżone do wcześniej przyznanego powodowi, co - według Sądu - stanowi argument za uznaniem, że faktycznie strony umówiły się co do takiego poziomu wynagrodzenia. Jednocześnie Sąd nie zgodził się z twierdzeniem powoda, że podpisanie umowy określającej wynagrodzenie na poziomie 1.250 euro wiązałoby się z osiąganiem przez niego niższych niż dotychczas dochodów, gdyż obniżenie wynagrodzenia - jak wynika z kursu waluty w dacie podpisania umowy - było niewielkie, a ryzyko takie powód podjął z własnej woli, albowiem inicjatywa wyliczenia wynagrodzenia w walucie obcej wyszła od niego. Kurs euro w czasie podpisywania umowy stale rósł, a zatem Sąd Okręgowy właściwie

ocenił, że powód mógł oczekiwać, że jego wynagrodzenie wzrośnie od 1 stycznia 2002 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że nie miało racjonalnego uzasadnienia zachowanie powoda, który umowę o pracę przewidującą wynagrodzenie stanowiące równowartość 2.500 euro złożył dopiero w lipcu 2002 r. Zwleknięcie z przedłożeniem do realizacji umowy, zgodnie z którą miesięczne wynagrodzenie powoda miało kształtować się na poziomie około 8.000 zł, było sprzeczne z jego interesem. Znamienne jest, że powód przedstawił umowę do realizacji dopiero po dwóch miesiącach od chwili, gdy nastąpiła wypłata wcześniej ograniczonych wynagrodzeń pozostałym pracownikom Spółki w obowiązującej wysokości. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie uznał za wiarygodne tłumaczenia powoda, że nie przedłożył umowy z uwagi na dobro pracodawcy.

Sąd Apelacyjny stwierdził brak podstaw do przyjęcia, aby Sąd pierwszej instancji naruszył art. 232 k.p.c. przez odmowę dopuszczenia zawnioskowanych przez powoda dowodów w postaci zeznań świadka Waldemara J., albowiem - jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - całą sprawę zna on jedynie z relacji powoda. Świadek, co wynika z wyjaśnień stron, nie był obecny w kancelarii notarialnej, w której podpisywano sporną umowę o pracę, stąd jego zeznania nie mogłyby być przesądzające w sprawie. Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny skarżącego, według której Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął wniosek dowodowy z badania twardego dysku komputera, na którym zapisana była umowa o pracę. Przeprowadzenie takiego dowodu nie było bowiem możliwe, gdyż dysk komputera uległ uszkodzeniu, co potwierdził przedłożony przez stronę pozwaną rachunek z firmy komputerowej. Za przekonujące Sąd Apelacyjny uznał argumenty pozwanej Spółki, która podnosiła, że nie dążyła do odzyskania danych z uszkodzonego dysku z uwagi na koszty z tym związane. Według Sądu, analiza przedstawionego przez pozwaną rachunku prowadzi przy tym do wniosku, że uszkodzenie nastąpiło we wcześniejszym okresie, co wyklucza - wbrew temu co sugeruje powód - celowe działanie pozwanej, mające na celu uniemożliwienie weryfikacji prawdziwości twierdzeń powoda.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pełnomocnik powoda, zaskarżając wyrok ten w części oddalającej apelację, z ograniczeniem zaskarżenia do kwoty 50.000 zł (pkt I) oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt 2). Skarga kasacyjna oparta została na podstawach: 1) naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 253 k.p.c. w związku z art. 94 pkt 9a k.p., przez pominięcie, że rozkład ciężaru

dowodu w sytuacji, gdy pozwany pracodawca nie przedstawił kompletnych akt osobowych powoda wraz ze sporną umową o pracę, został przeniesiony na pozwanego, który zaprzeczał faktom dotyczącym określenia wysokości kwoty wynagrodzenia za pracę, z których powód wywodził skutki; 2) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. w związku z art. 248 § 1 k.p.c. w związku z art. 253 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 „k.k.” w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegającego na braku wszechstronnej oceny i rozważenia materiału dowodowego wynikającego z pominięcia, że strona pozwana nie wykazała, aby przedstawiony przez powoda dokument w postaci umowy o pracę z 1 sierpnia 2001 r. nie był dokumentem autentycznym, jak też wobec pominięcia dowodu z zeznania świadka „Kazimierza” J. oraz dowodu z opinii biegłego informatyka z badania zapisów na twardym dysku komputera, na którym zapisane zostały pliki z treścią umowy.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne, a mianowicie konieczność określenia, czy w przypadku, gdy pozwany pracodawca, zaprzeczający wiarygodności dokumentu prywatnego w postaci umowy o pracę, nie przedstawił na wezwanie Sądu drugiego egzemplarza umowy, który powinien znajdować się w aktach osobowych pracownika (art. 94 pkt 9a k.p. w związku z art. 253 k.p.c.), oraz nie udostępnił twardego dysku komputera do badań przez biegłego (art. 248 § 1 k.p.c.), następuje zmiana zasady rozkładu ciężaru dowodu wynikającej z art. 6 k.c., poprzez przerzucenie tego obowiązku na stronę pozwaną zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu. Według skarżącego takie stanowisko wynika z orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02 (OSA 2003 nr 12, poz. 43) oraz „wyroku Sądu Najwyższego z 5 maja 1999 r. (OSNAPIUS z 2000 r. nr 14, poz. 53)”, które jednakże nie zostało jeszcze jednoznacznie ugruntowane w orzecznictwie.

Skarżący wskazał ponadto na oczywiście uzasadnioną, w jego ocenie, argumentację skargi kasacyjnej wobec wykazania, że Sąd Apelacyjny przyjął za ustalone, iż „powód zamienił w umowie o pracę zapis o wysokości wynagrodzenia bez wskazania podstaw do takiego wniosku, a jedynie w oparciu o przypuszczenia, przy jednoczesnym pominięciu wniosków dowodowych powoda zmierzających do potwierdzenia wiarygodności zapisów zawartych w tym dokumencie”.

Pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w części określonej zakresem zaskarżenia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej podniesiono zarówno zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, jak i przepisów postępowania, ale wszystkie sprowadzają się w istocie do jednej kwestii - mianowicie do tego, na której ze stron procesu (tym samym stron stosunku pracy) spoczywał ciężar udowodnienia rzeczywistej treści umowy o pracę. Strony przedstawiły bowiem dwie różne wersje umowy o pracę zawartej 1 sierpnia 2001 r., różniące się tylko jednym elementem. W wersji umowy przedstawionej przez powoda (w oryginale), w § 5 ust. 1 akapicie drugim przewidziano, że wynagrodzenie powoda wynosić będzie od 1 stycznia 2002 r. równowartość 2.500 euro w złotych polskich przeliczonych według średniego kursu NBP z pierwszego stycznia każdego roku na bieżący rok. W wersji umowy przedstawionej przez stronę pozwaną (tylko w kserokopii), w tym samym § 5 ust. 1 akapicie drugim przewidziano, że wynagrodzenie powoda wynosić będzie od 1 stycznia 2002 r. równowartość 1.250 euro. Spór w niniejszej sprawie dotyczył w istocie jedynie tego, która wersja umowy jest wersją rzeczywistą, a zatem która powinna stanowić podstawę ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda w okresie po 1 stycznia 2002 r.

Ponieważ to powód wywodził dla siebie korzystne skutki prawne z treści umowy o pracę zawartej z pozwaną Spółką, to na nim - zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, wynikającą z art. 6 k.c. oraz art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. - spoczywał ciężar udowodnienia, że w umowie ustalono wynagrodzenie w kwocie stanowiącej równowartość 2.500 euro. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa bowiem na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.), a strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.). Przepisy te - zwłaszcza art. 6 k.c. - określają reguły dowodzenia, to jest przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1999 r., I PKN 536/98, Prokuratura i Prawo 1999 nr 6, s. 35).

Powód spełnił ciężący na nim obowiązek przedstawienia dowodu dla stwierdzenia faktu, z którego wywodził skutek prawny. Przedstawił mianowicie dokument prywatny (art. 245 k.p.c.), w postaci umowy o pracę zawartej 1 sierpnia 2001 r., z którego treści wynikało, że strony ustaliły od 1 stycznia 2002 r. wynagrodzenie za pracę w wysokości stanowiącej równowartość 2.500 euro. Strona pozwana zaprzeczyła prawdziwości tego dokumentu, w związku z czym to na nią przeszedł obowiązek udowodnienia, że treść zawartej przez strony umowy była inna. Zgodnie bowiem z art. 253 zdanie pierwsze k.p.c., jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Dokument prywatny, którego dotyczył spór, nie pochodził od innej osoby niż strona zaprzeczająca (czyli pozwana Spółka), gdyż stanowił umowę zawartą (podpisaną) przez strony stosunku pracy będące jednocześnie stronami procesu, a zatem do rozpatrywanej sytuacji procesowej nie miało zastosowania zdanie drugie art. 253 k.p.c. (zgodnie z którym, jeżeli spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać - w tym przypadku powód). Wykonując ciężący na niej obowiązek udowodnienia, że treść umowy o pracę była faktycznie inna niż przedstawiona w dokumencie prywatnym złożonym przez powoda, strona pozwana zgłosiła dowody z zeznań świadków oraz złożyła kserokopię umowy w „swojej” wersji, wyjaśniając, dlaczego nie może przedłożyć oryginału.

Do Sądów obu instancji należała zatem ocena wiarygodności dowodów przedstawionych przez obie strony - dokumentu prywatnego w postaci oryginału umowy złożonego przez powoda oraz zeznań świadków zgłoszonych przez stronę pozwaną w związku z zakwestionowaniem prawdziwości tego dokumentu. Prawidłowość oceny wiarygodności i mocy dowodów, dokonanej przez Sąd Apelacyjny, uchyla się spod kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym, ponieważ zarzut ewentualnego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w oparciu o który sąd *meriti* ocenia wiarygodność i moc dowodów (według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału), nie może być podstawą skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.) jako dotyczący ustalenia faktów i oceny dowodów.

Nie można podzielić zarzutu skarżącego, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 253 k.p.c. oraz art. 94 pkt 9a k.p. Zgodnie z

tym ostatnim przepisem, pracodawca jest obowiązany prowadzić dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników. Skarżący upatruje naruszenia tych przepisów w pominięciu przez Sąd Apelacyjny, że rozkład ciężaru dowodu przedstawia się inaczej niż to zostało przyjęte w zaskarżonym wyroku w sytuacji, gdy pozwany pracodawca nie przedstawił kompletnych akt osobowych powoda wraz ze sporną umową o pracę. Zdaniem skarżącego, w takiej sytuacji ciężar dowodu został przeniesiony na pozwanego pracodawcę, który zaprzeczał faktom, dotyczącym określenia wysokości kwoty wynagrodzenia za pracę, z których powód wywodził skutki prawne. To ostatnie twierdzenie jest trafne - zaprzeczenie prawdziwości dokumentu prywatnego złożonego przez powoda przeniosło na stronę pozwaną ciężar wykazania, że przedstawiony przez powoda dokument prywatny nie jest prawdziwy (art. 253 k.p.c.) i trud wykazania tych okoliczności strona pozwana podjęła, przedstawiając liczne dowody na poparcie swoich twierdzeń, że dokument przedstawiony przez powoda nie jest prawdziwy, a Sądy obu instancji oparły swoje ustalenia na dowodach strony pozwanej uznanych za wiarygodne. Sądy przyjęły - na podstawie dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną (uznanych za wiarygodne - art. 233 § 1 k.p.c.) - że pozwana Spółka udowodniła, iż dokument złożony przez powoda jest nieautentyczny, ponieważ prawdopodobnie wymieniono w nim drugą stronę, na której znajdował się § 5 ust. 1 akapit drugi określający wysokość wynagrodzenia za pracę powoda. Rozumowanie Sądu Apelacyjnego nie naruszyło ani art. 253 k.p.c., ani art. 6 k.c., a ewentualne naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. (uznanie za wiarygodne dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną, a tym samym za niewiarygodne dowodów przedstawionych przez powoda) uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

W tym kontekście rozważenia wymaga jedynie twierdzenie skarżącego, że dla rozkładu ciężaru dowodu (w odniesieniu do treści umowy o pracę) znaczenie miał fakt ewentualnego naruszenia przez pozwaną Spółkę art. 94 pkt 9a k.p., bo skoro pozwana (jako były pracodawca powoda) twierdzi, że w przejętych przez nowy zarząd Spółki aktach osobowych powoda (jako byłego pracownika) nie znajdowała się umowa o pracę z 1 sierpnia 2001 r. - ani w wersji przedstawianej przez powoda, ani w wersji posiadanej w kserokopii przez stronę pozwaną - to ją powinien obciążać (także z punktu widzenia treści art. 6 k.c.) brak umowy w aktach osobowych powoda. Podnosząc ten zarzut skarżący podolał się na dwa orzeczenia - wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02, OSA 2003 nr 12, poz. 43,

w którym wyrażono pogląd, że „brak dokumentacji płacowej wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu” oraz „wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 1999 r. (OSNAPiUS z 2000 r. nr 14, poz. 53)”. Ponieważ wyrok Sądu Najwyższego nie został przez skarżącego w skardze kasacyjnej prawidłowo powołany, można jedynie domyślać się, że chodziło mu o wyrok z 14 maja 1999 r., I PKN 62/99 (OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 579), w którego tezie stwierdzono, że „pracodawca, który wbrew obowiązkowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a k.p. nie prowadzi list obecności, list płac ani innej dokumentacji ewidencjonującej czas pracy pracownika i wypłacanego mu wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnienia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia” (tezy tej próżno jednak szukać w treści uzasadnienia w sprawie I PKN 62/99).

Argumentacja skarżącego, zgodnie z którą brak w aktach osobowych powoda oryginału umowy o pracę miałyby oznaczać brak możliwości ustalenia przez Sądy *meriti* treści tej umowy w wersji przedstawianej przez stronę pozwaną (co miałyby stanowić swoistą sankcję nałożoną na pracodawcę za naruszenie obowiązku przechowywania w aktach osobowych pracownika określonych dokumentów), nie może być uznana za przekonywującą. Nie wynika bowiem z treści przytoczonych w ramach materialnoprawnej podstawy skargi kasacyjnej przepisów prawa (art. 6 k.c. w związku z art. 253 k.p.c. i w związku z art. 94 pkt 9a k.p.). Nie chodzi przy tym o to, że poglądy wyrażone w przytoczonych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego można potraktować jako odosobnione i dla uznania ich za obowiązującą sądową wykładnię art. 94 pkt 9a k.p. wymagałyby potwierdzenia w innych orzeczeniach. W ustalonym dotychczas stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie można uznać w żaden sposób, że brak umowy o pracę w aktach osobowych powoda powinien obciążać stronę pozwaną w sposób sugerowany w skardze kasacyjnej - ze skutkiem co do tego, kto powinien ponieść konsekwencje procesowe braku oryginału umowy o pracę w wersji przedstawianej (jedynie w kserokopii) przez stronę pozwaną. Nawet gdyby pozwana Spółka nie dysponowała kserokopią dokumentu, w którym wynagrodzenie dla powoda zostało określone jako równowartość 1.250 euro, nie stanowiłoby to przeszkody dla możliwości zakwestionowania prawdziwości dokumentu przedstawianego przez powoda (art. 253 k.p.c.) i wykazywania - w każdy

przewidziany prawem procesowym sposób, wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, niekoniecznie kserokopią dokumentu - że faktycznie treść umowy była inna.

Brak umowy o pracę w aktach osobowych powoda nie musi obciążać strony pozwanej także z tej przyczyny, że to powód - jako prezes zarządu pozwanej Spółki - miał obowiązek dbać o przestrzeganie art. 94 pkt 9a k.p. i w związku z tym miał obowiązek złożyć niezwłocznie do swoich akt osobowych egzemplarz umowy o pracę przeznaczony dla Spółki, czego nie uczynił. Z kolei osoba zatrudniona na stanowisku kadrowej miała obowiązek niezwłocznie opisać fakt złożenia do akt osobowych powoda tej umowy, czego również nie uczyniła. Twierdzenie powoda, że przedłożył swój egzemplarz umowy w księgowości do realizacji dopiero 31 lipca 2002 r. (a więc rok po zawarciu umowy z 1 sierpnia 2001 r.) zostało uznane przez Sąd Apelacyjny za niewiarygodne. Zaniechanie powoda związane z niezłożeniem do swoich akt osobowych egzemplarza umowy o pracę niezwłocznie po jej zawarciu oraz zaniechanie kadrowej dotyczące nieopisania ewentualnego faktu złożenia tej umowy do akt - mające miejsce w czasie, gdy powód był prezesem zarządu pozwanej Spółki, a więc akta osobowe nie znajdowały się jeszcze w dyspozycji obecnych władz pozwanej Spółki - zostały słusznie potraktowane przez Sąd Apelacyjny jako obciążające samego powoda (choćby nawet był w stosunku do Spółki pracownikiem), a nie Spółkę jako pracodawcę.

W świetle powyższych rozważań zarzuty naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 253 k.p.c. i w związku z art. 94 pkt 9a k.p. okazały się nieuzasadnione. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej i rozważań w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c.). Zarzuty naruszenia 245 k.p.c. w związku z art. 248 § 1 k.p.c. i w związku z art. 253 k.p.c., podobnie jak naruszenia art. 378 § 1 „k.k.” w związku z art. 391 § 1 k.p.c., nie zostały w żaden sposób uzasadnione w skardze kasacyjnej, nie sposób zatem się do nich odnieść, ponieważ nie wiadomo nawet, w czym skarżący upatruje uchybienia im przez Sąd Apelacyjny.

Uzasadniony jest jedynie zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. Przepis ten stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną. W związku z tym: po pierwsze - faktów, z których wywodzone jest do-

chodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe), powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego; pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; po drugie - faktów tamujących oraz niweczających powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2005 r., III CK 11/05, LEX nr 187030). Zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. może w zasadzie dotyczyć jedynie przeprowadzenia dowodu dla ustalenia faktów, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ale jego pośrednie naruszenie może polegać również na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu - z uwagi na powołanie go dla udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia - w sytuacji, gdy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2005 r., III CK 548/04, LEX nr 151666). Do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy sąd oddała wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2001 r., I PKN 299/00, OSNAPiUS 2002 nr 23, poz. 573).

W toku postępowania powód zgłosił wnioski dowodowe, między innymi o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Waldemara J. na okoliczność treści umowy o pracę zawartej między powodem a stroną pozwaną 1 sierpnia 2001 r., zwłaszcza podstawy wynagrodzenia przewidzianej w tej umowie od 1 stycznia 2002 r. oraz przyczyn wypłacania powodowi zaniżonego wynagrodzenia, przy czym - według twierdzeń powoda - świadek ten miał stosowną wiedzę, bo pełnił funkcję dyrektora w przedsiębiorstwie pozwanej Spółki [...]. Dowód ten został zgłoszony na okoliczność, którą z pewnością można uznać za fakt mający dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Pominięcie przez Sąd Apelacyjny dowodu z zeznań tego świadka stanowi naruszenie art. 227 k.p.c. Przyczyna, dla której dowód ten pominięto (Sąd Apelacyjny przyjął, że świadek „całą sprawę zna jedynie z relacji powoda”), nie zasługuje na uwzględnienie. Nie można z góry przesądzać, przed przeprowadzeniem dowodu z zeznań świadka, co świadek wie i z jakich źródeł wiedza ta pochodzi. Nie można przed przeprowadzeniem dowodu oceniać jego wiarygodności i mocy dowodowej. Dokonane *a priori* założenie Sądu Apelacyjnego, że skoro świadek nie był obecny przy podpisywaniu umowy w kancelarii notarialnej, to jego zeznania nie mogą być przesądzające w sprawie, jest założeniem całkowicie chybionym. Nieskorzystanie przez sąd ze zgłoszonych dowodów, które miały wykazać rzeczywiste

zamiary stron umowy oraz pełną treść ich oświadczeń woli, prowadzi do niedokonania ustaleń potrzebnych do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy stronami (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2005 r., V CK 180/05, LEX nr 186931).

Powód zgłosił również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki na okoliczność zbadania twardego dysku komputera przenośnego, na którym zapisana była umowa, w celu ustalenia, ile wersji tego pliku było sporządzonych i w jakich datach były one modyfikowane, co umożliwiłoby ustalenie danych z oryginalnej wersji umowy oraz zakresu zmian wprowadzonych po 1 sierpnia 2001 r. [...]. Również ten dowód został zgłoszony na okoliczności (fakty) mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Sądy obu instancji ani nie dopuściły, ani wyraźnie nie pominęły dowodu z opinii biegłego informatyka (Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Waldemara J.), choć każdy wniosek dowodowy strony powinien być wyraźnie i jednoznacznie rozpoznany przez sąd. Sąd Apelacyjny uznał, że przeprowadzenie tego dowodu jest niemożliwe, ponieważ dysk komputera uległ uszkodzeniu, „co potwierdza przedłożony przez stronę pozwaną rachunek z firmy komputerowej”. „Rachunek z firmy komputerowej” nie został przy tym szczegółowo opisany, nie wiadomo zatem, jaki dokument Sąd Apelacyjny miał na uwadze. Nie wiadomo również, czy „rachunek z firmy komputerowej” dotyczył tego komputera przenośnego, na którym był zapisany projekt umowy o pracę zawartej przez strony 1 sierpnia 2001 r. Ustalenie, czy można odzyskać dane z twardego dysku, nawet gdy dysk ten został uszkodzony, wymaga wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.); nie można tego rodzaju ustalenia czynić na podstawie twierdzeń stron (w tym przypadku strony pozwanej). Samo twierdzenie strony nie jest bowiem dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. i art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Sąd Apelacyjny ustalenie o uszkodzeniu twardego dysku oparł wyłącznie na twierdzeniu strony pozwanej. Ustalenia tego nie można było dokonać na podstawie jakiejś adnotacji na kserokopii „rachunku z firmy komputerowej”, zwłaszcza gdy nie wiadomo, kto tę adnotację sporządził. Jeżeli miałyby się okazać, że odzyskanie danych z twardego dysku komputera przenośnego jest teoretycznie możliwe, a strona pozwana odmówiłaby jego udostępnienia, Sąd Apelacyjny powinien ocenić, jakie znaczenie dowodowe przypisać odmowie udostępnienia komputera do oceny przez biegłego. Kwestia kosztów odzyskania danych z uszkodzonego twardego dysku komputera prze-

nośnego jest oczywiście istotna, ale przed ustaleniem, jakiego rzędu byłyby to koszty, nie można przesądzać o niecelowości przeprowadzenia takiego dowodu.

Stwierdzenie naruszenia art. 227 k.p.c. doprowadziło do uwzględnienia skargi kasacyjnej w zakresie objętym zaskarżeniem.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ponieważ ewentualne uzupełnienie materiału dowodowego w zakresie wnioskowanym przez powoda powinno nastąpić w tym Sądzie jako sądzie drugiej instancji, który jest także uprawniony oraz zobowiązany do dokonywania ustaleń faktycznych i oceny materiału dowodowego. Zebrany dotychczas materiał dowodowy łącznie z dowodami przeprowadzonymi ewentualnie dodatkowo przez Sąd Apelacyjny jest wystarczający do rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy przez ten Sąd.

=====